

Działalność misyjna polskich oblatów Maryi Niepokalanej w Afryce Południowej i Lesotho

Pierwsze kontakty chrześcijan z Afryką Południową miały miejsce w końcu XV wieku kiedy to portugalscy żeglarze poszukiwali drogi morskiej do Indii. Jednakże poza stawianiem krzyży *padrão* oraz odprawiania mszy świętych w miejscach postoju u wybrzeży południowoafrykańskich Portugalczycy nie rozpoczęli ewangelizacji misyjnej tamtejszych ludów¹. Portugalskie bazy zaopatrzeniowe zakładano w pobliskim Mozambiku. Tam też na dłużej lub krócej zatrzymywali się europejscy misjonarze.

Rozwój handlu na szlaku „korzennym” z Europy Zachodniej do Indii, a później do Indii Wschodnich przyczynił się do wzrostu znaczenia wybrzeża południowoafrykańskiego, a zwłaszcza terenów w pobliżu Przylądka Dobrej Nadziei. W końcu XVI wieku portugalski monopol na handel z Indiami próbowali złamać Duńczycy, Francuzi, Brytyjczycy, a w szczególności Holendrzy. Ci ostatni w 1652 roku w miejscu dzisiejszego Kapsztadu rozpoczęli budowę przystani i fortu. Wkrótce rozpoczęła się powolna kolonizacja wschodniej części Afryki Południowej zwanej Krajem Przylądkowym. Pierwsi osadnicy, jak i też urzędnicy holenderskiej Zjednoczonej Kompanii Wschodnioindyjskiej administrującej tę kolonię byli w zdecydowanej większości wyznawcami protestanckiego Dutch Reform Church. Po ogłoszeniu edyktu nantejskiego wzmocnieni oni zostali francuskimi hugenotami. Mimo, iż wśród osadników i żołnierzy garnizonu kapsztadzkiego znajdowali się także katolicy jednak nie pozwalano im odbywania praktyk religijnych. Ówczesne władze holenderskie „were in every way very anti-Catholic and for nearly three hundred years the Church was forbidden by law at the Cape”². Pozbawieni duszpasterzy masowo przechodzili na obowiązującą wiarę.

¹ *Roman Catholic Church, [w:] South Africa 1988–1989. Official Yearbook of the Republic of South Africa, Cape Town 1990, s. 621.*

² J. E. Brady, *Life and Times of Bishop Charles Cox O.M.I.*, Johannesburg 1984, s. 25.

Właściwie dopiero po zajęciu Kraju Przylądkowego przez Brytyjczyków wprowadzono dekret o wolności religijnej, dotyczącej jak na razie jedynie ludności białej. Względem zamieszkujących Afrykę Południową Buszmenów (San), Hotentotów (Khoikhoi), a przede wszystkim najliczniejszych Afrykanów³ nie podejmowano wówczas prób ich nawrócenia na wiarę chrześcijańską. W 1818 roku Kongregacja Rozkrzewiania Wiary erygowała rozległy wikariat apostolski – Przylądka Dobrej Nadziei, wyspy Mauritius, Madagaskaru i Australii. W następnych dekadach na terenie Afryki Południowej tworzone już samodzielne wikariaty, do których przybywali dominikanie, pallotyni, jezuici oraz misjonarze z innych zgromadzeń zakonnych. W połowie XIX wieku założyciel zgromadzenia oblatów Maryi Niepokalanej (dalej: MN) przyjął ofertę Kongregacji Rozkrzewiania Wiary rozpoczęcia chrystianizacji ludności kolorowej Afryki Południowej – „W ten sposób oblaci zaczęli apostołstwo na terenie, gdzie posługa kapłańska obejmowała dotychczas tylko białych osadników i żołnierzy, gdyż mimo ponawianych napomnień Rzymu, garstka księży z braku personelu i środków, a także z pewnej wygody, nie myślała dotychczas o ewangelizacji licznych plemion Bantu”⁴. Jak pisał długoletni rektor Polskiej Misji Katolickiej w Afryce Południowej ks. Jan Jaworski – „Oblaci (Maryi Niepokalanej – A.Ż) rozpoczęli pracę misyjną w 1880 roku⁵ w Natalu. Zgodnie z raportem biskupa Denverent (Denverux – A.Ż) do Rzymu z 1848 roku, do Kongregacji Propagandy Wiary, tylko kilku żołnierzy angielskich, będących w 45 pułku stacjonującym w Durbanie, było katolikami; niestety, nie było żadnego kapłana dla ich obsługi duchowej. Tymi słowami biskup określał sytuację: «Najwyższy czas, aby misjonarze zostali wysłani do Natalu. Opóźnienie tej akcji przez Święte Kolegium pociąga za sobą niebezpieczeństwo, że mieszkający tam katolicy stracą wiarę, a ich dzieci zostaną wychowane bez religii. Tak samo widoki na nawrócenie licznych tam plemion tubylczych są doskonałe. Do tej pory nie ma w Natalu katolickich misjonarzy» (...) Diecezja Durban powstała 5 października 1850 roku”⁶. Kilkuletnia praca wśród Zulusów nie przyniosła spodziewanych rezultatów i ówczesny biskup Natalu Jean François Allard wraz z Josephem Gérardem osiedlili się w kraju ludu Basuto (dziś Lesotho).

W 1886 roku utworzono w Afryce Południowej wikariat apostolski republiki Wolnego Państwa Oranje i prefekturę apostolską Transwalu⁷. Stanowią one współ-

³ Afrykanie – współczesna nazwa ludów Bantu zamieszkujących Republikę Afryki Południowej, wcześniej biali nazywali ich pogardliwie Kaframi.

⁴ J. Metzler, *Na wszystkich kontynentach. Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej*, Rzym 1977, s. 109.

⁵ Prawdopodobnie J. Jaworskiemu chodziło o rok 1850.

⁶ J. Jaworski, *W kraju Springboka. Południowa Afryka*, Johannesburg – Warszawa 1992, wyd. II uzupeł. i popr., s. 218. Według Ewy Boguckiej pierwsi oblaci MN przybyli do Port Natal (obecnie Durban) w 1852 roku, por. E. Bogucka, *Chrystus przychodzi do wydziedziczonych. Rozwój Kościoła w RPA, „Misyjne Drogi”* 1984, nr 3, s. 8.

⁷ M. Gidrol, *W krainie Boerów, „Misje Katolickie”* 1899, s. 18.

częśnie archidiecezję Bloemfontein i diecezję Johannesburga. W Afryce Południowej posługę duszpasterską pełnili głównie oblaci MN z Francji, Irlandii i Niemiec⁸, zaś w Lesotho oblaci z Francji, a później z Kanady. Od końca ubiegłego stulecia sporadycznie pracowali w tej części Czarnego Łądu polscy oblaci⁹.

* * *

Problem misyjnej polskich oblatów MN należy do mało poznanych i wymaga w niektórych przypadkach podstawowych ustaleń faktograficznych. Częściowe i niekompletne informacje na temat ich działalności znajdują się w archiwach niemieckich i południowoafrykańskich¹⁰. W Polsce – „nie mamy opracowanych żadnych biogramów oblatów, nie mamy żadnych prac monograficznych, archiwalia nie są uporządkowane”¹¹.

Pierwsi Polacy wstępowali do zgromadzenia oblatów MN w okresie, kiedy Polska była pozbawiona własnej państwowości – „Jeszcze przed uzyskaniem niepodległości głosili Ewangelię ludom Afryki Południowej(...)”¹². W 1898 roku po odbyciu nowicjatu w kolegium Sankt Gerlach w Holandii (1895–1896) i pobycie w Domu Generalnym w Rzymie wyjechał na misję do Afryki Południowej Józef Cyrys (1876–1960)¹³. Do pracy misyjnej nakłonił go w Rzymie o. Friedrich Porte, założyciel St. Paul's Mission w Taung na północ od Kimberley. Był tam kowalem, stolarzem, murarzem i katechetą w zależności od potrzeb¹⁴. Posiadał zdolności lingwistyczne. Mówił płynnie w języku niemieckim, angielskim, francuskim, afrikaans i tswana,

⁸ W pierwszych dekadach XX wieku Niemcy stanowili największą liczebnie grupę misjonarzy pracujących w tzw. brytyjskiej Afryce Południowej (English-Südafrika) obejmującej wówczas oprócz właściwej Afryki Południowej, Namibię oraz protektoraty Basutholand, Swaziland i Bechuanaland, por. Atlas der Kath. Weltmission, München 1932, s. 84.

⁹ Rektor Polskiej Misji Katolickiej na Kraje Beneluksu o. Józef Pielorz OMI wzmiankuje, że w Afryce Południowej pracowało pięciu polskich oblatów, por. List o. J. Pielorza OMI do autora artykułu z dn. 26.04.1990 r.

¹⁰ Kwerenda naukowa przeprowadzona przez autora artykułu w Archiwum Kościoła Katolickiego przy Bibliotece Uniwersytetu Witwatersrand – Johannesburg (kierowanego przez badacza historii Kościoła katolickiego w Afryce Południowej o. Johna Brady'ego OMI) w okresie kwiecień – maj 1990 r. nie wykazała istnienia materiałów źródłowych o polskich oblatach.

¹¹ List o. J. Kowalika (Dom Generalny Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze) do autora artykułu z dn. 24.10.1988 r.

¹² A. Kurek, *Udział polskich oblatów w ewangelizacji nie chrześcijan*, [w:] Misjonarze polscy w świecie, pod red. W. Kowalaka, „Zeszyty Misjologiczne ATK” 1985, t. 6, s. 95.

¹³ J. Pielorz, *Les Oblats Polonaise dans le Monde 1920–1970*, Rome 1971, s. 175; Akta personalne br. Józefa Cyrysa ze zbiorów Archiwum Domu Oblatów Maryi Niepokalanej w Mainz – Niemcy (kserokopie w zbiorach autora). W źródłach południowoafrykańskich misjonarz ten figuruje pod nazwiskiem Cyrys.

¹⁴ W. Deutmeyer, *Celebration of the 70th Anniversary of St. Paul's Mission – Taung*, „Missions de la Congrégation des Missionn de Marie Immaculée” 1967, s. 135. Kancelaria Prymasa Polski w piśmie do Departamentu Konsularnego MSZ z dn. 4.10.1938 r. informowała, iż br. J. Cyrys pracował w Transwalu, por. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), Departament Konsularny (dalej: DK), syg. 9744, k. 27, Działalność misyjna polskiego duchowieństwa.

zaś po polsku pisał listy do rodziny¹⁵. Po 13 latach bytności w Taung udał się rodzinnego Wrocławia, gdzie spotkał się z matką (mówiła tylko po polsku) i siostrą, które przypominały mu posługiwanie się mową polską.

Brat Józef Cyrys walnie przyczynił się do rozwoju misji, dla której poświęcił ponad 60 lat swojego życia, tamże umarł 20 czerwca 1960 roku. Uważano go za jednego z czterech najbardziej zasłużonych misjonarzy w tym rejonie Afryki Południowej – „(...) most reverend pioneer missionaries: Archbishop H.J. Meysing and Brothers J. Cyris, (...)”¹⁶. Jego rodzony brat był cenionym księdzem i należał do pionierów polskiej prowincji oblatów MN¹⁷.

W Afryce Południowej w pracy misyjnej wśród polskich emigrantów zasłużył się urodzony w Pokrzywnicy, powiecie kozielskim (Nesselwitz/Cosel) o. Teofil Nandzik (1878–1943)¹⁸. Po ukończeniu gimnazjum w kolegium oblackim, nowicjacie, odbył studia teologiczne i filozoficzne w scholastykacie rzymskim. Z chwilą uzyskania święceń kapłańskich otrzymał obediencję do Transwalu, gdzie miał pracować wśród pogan i Polaków¹⁹. W 1903 roku dotarł do Pretorii i zamieszkał w klasztorze oblatów. W rzeczywistości otoczył opieką duszpasterską Polaków i Włochów²⁰.

W II połowie XIX stulecia do Transwalu zaczęło zjeżdżać tysiące przybyszów z całego świata, wśród których sporą liczbę stanowili Polacy²¹ – „Byli to łowcy skarbów lub ich potomkowie, poszukiwacze złota i diamentów, którzy ściągnęli do

¹⁵ Relacja o. Aloisusa Munnika OMI (pracującego m.in. na misji w Taung wraz z br. Józefem Cyrysem) udzielona autorowi artykułu w maju 1990 r., Kimberley.

¹⁶ *Vicariate of Kimberley-Bloemfontein*, [w:] *Report to the General Chapter 1966*, „Missions de la Congrégation des Missionnaires de Marie Immaculée” 1966, s. 665.

¹⁷ List o. Alfonsa Kupki OMI (redaktora naczelnego „Misyjnych Dróg”) do autora artykułu z dn. 10.12.1988 r.

¹⁸ G. Carrière, *Dictionnaire biographique des Oblats de Marie-Immaculée au Canada*, Ottawa 1979, t. 3, s. 12; Archiwa francuskich oblatów posiadają jedynie bardzo skąpe informacje odnośnie działalności o. T. Nandzika („We have very little on Father Nandzick.”), por. List o. Romualda Bouchera OMI (Archives Deschâtelets, Ottawa) do autora artykułu z dn. 3.04.1990 r.; Natomiast archiwalia Domu Oblatów Maryi Niepokalanej w Mainz w ogóle nie wzmiankują pobytu o. T. Nandzika w Afryce Południowej. Z kolei znani publicyści jezuitcy o. Józef Krzyszkowski i o. Stanisław Hankiewicz podawali, że o. T. Nandzik działał w Basutholandzie (dzisiejsze Lesotho), por. J. Krzyszkowski, S. Hankiewicz, *Polska Misja w Afryce. Prefektura Apostolska Brokenhill*, Kraków 1927, s. 7.

¹⁹ *Oblaci polscy 1920–1970. Zarys dziejów Prowincji Polskiej Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej z okazji 50-lecia istnienia*, opr. J. Pielorz, Rzym 1970, s. 25.

²⁰ *Działalność polskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, pod red. J. Bakalarza, Lublin 1982, s. 482. W pracy tej popełnione kilka nieścisłości: wikariat Transwal, od 1902 do 1994 roku, znajdował się na terenie prowincji Afryki Południowej o tej samej nazwie, a nie w niepodległym państwie Tanzania (!); o. T. Nandzik prowadził posługę duszpasterską wśród Polaków w Afryce Południowej przez cztery lata, a nie pięć; jego wyjazd z tego kraju nastąpił w 1906, a nie w 1907 roku. Ostatnie dwie uwagi dotyczą również „Oblata Niepokalanej” z 1927 roku. Natomiast w pracy pt. *Maria Ledóchowska i misje* (pod red. B. Bejze, J. Gucwy, A. Koszorz, Warszawa 1977, s. 219–220) powołując się na (!) J. Pielorza (Oblaci polscy, Rzym 1970, s. 25–26) oraz na F. Wojtyłę (*Dzieje polskich oblatów w latach 1920–1970*, Warszawa 1975, s. 23) podaje się mylnie, że o. T. Nandzik przebywał w Afryce Południowej w latach 1902–1921.

²¹ „Oblat Niepokalanej” 1927, s. 301.

Transwalu, dopóki był wolną republiką Burów. Zgromadzenie zatroszczyło się o duszpasterzy dla tych przybyszów z różnych narodowości, ale w tym czasie liczebność kolonii polskiej już spadała. W ogóle sytuacja w Transwalu zmieniła się dość szybko. Anglia skuteczniej sięgnęła po afrykańskie skarby i pobiła Burów, kraj zmieniła w swoją kolonię i obcokrajowcom okazała zdecydowaną niechęć. Stracili pracę i nadzieję, zaczęli wyjeżdżać. Los wszystkich podzielili również Polacy²². Pismo „Oblat Niepokalanej” zaś zanotowało, że w momencie przybycia o. Teofila Nandzika do Afryki Południowej: „liczba Polaków bardzo już zmalała, a wkrótce zupełnie zniknęli i rozjechali się w gościnniejsze strony, zwłaszcza do Kanady”²³.

Ojciec Teofil Nandzik przez cztery lata opiekował się Polakami, którzy pozostali w Pretorii i Johannesburgu, odwiedzał rodaków i Włochów pracujących w fabryce dynamitu w Modderfontein. W związku z reemigracją większości z nich na kontynent północnoamerykański, głównie do Kanady również on przeniósł się tam. Inaczej motyw wyjazdu o. Teofila Nandzika przedstawia oblat o. Alfons Kupka: „(...) ze względu na klimat przeniósł się do Polonii kanadyjskiej”²⁴. W prowincji Saskatchewan, najpierw w Fisch Creek, przez 14 lat niósł posługę duszpasterską Polakom i Rusinom. Po powrocie do kraju w 1921 roku był jednym z założycieli polskiej prowincji, m.in. utworzył w Lublińcu kolegium misyjne, którego był przełożonym w latach 1926–1931. Następnie pracował w scholastykacie w Obrze (1931–1934), Katowicach (1934–1940) i Kędzierzynie, gdzie w 1943 roku zmarł²⁵.

Brat Józef Otrzonsek (Otrząsek) (1892–1940)²⁶ pochodzący z Bełk (Belk) diecezji wrocławskiej, podobnie jak br. Józef Cyrys ukończył nowicjat w Sankt Gerlach w Holandii. Służba wojskowa w niemieckiej armii podczas I wojny światowej (1915–1918) zrujnowała mu zdrowie. Dlatego też po niedługim pobycie w domach oblatkich: Hünfeld, Essen i Nikolauskloster, ze względów zdrowotnych został w 1919 roku wysłany do Afryki Południowej²⁷. Przez cały czas pracował na stacji misyjnej Vleeschfontein w wikariacie apostołskim Transwal – „Był bardzo docenianym budowniczym, pod którego kierunkiem powstało wiele placówek”²⁸.

²² *Działalność polskich zgromadzeń...*, s. 482.

²³ „Oblat Niepokalanej” 1927, s. 301.

²⁴ List o. Alfonsa Kupki OMI...

²⁵ G. Carrière, op.cit., s. 12.

²⁶ Akta personalne br. Józefa Otrzonka ze zbiorów Archiwum Domu Oblatów Maryi Niepokalanej w Mainz – Niemcy (kserokopie w zbiorach autora); *Necrologium OMI*, Romae 1980, s. 257. Inne informacje o br. J. Otrzonku mogą znajdować się w rocznikach „Przewodnika Katolickiego” z lat 1934–1937 – „Pisałem tam dwa czy jeden artykuł o jego pracy w Południowej Afryce na podstawie jego własnych opowiadań”, por. List o. J. Sajewicza OMI (Holy Rosary Church w Edmonton, Kanada) do autora artykułu z dn. 25.09.1990 r.

²⁷ Według archiwaliów Domu Oblatów Maryi Niepokalanej w Mainz br. J. Otrzonsek przybył do Afryki Południowej w 1921 roku.

²⁸ AAN, MSZ, DK, syg. 9745, k. 41, Polacy i polskie placówki na terenach kolonialnych. Kartoteka Polaków (przebywających) w Afryce i kandydatów na wyjazd do Afryki. Archiwalia polskiego MSZ podawały również iż br. J. Otrzonsek pracował w Kimberley oraz w Vryrus niedaleko Randfontein, leżącego 25 km na zachód od Johannesburga.

Wśród oblatów MN działających w ówczesnym Basutholandzie na przełomie XIX i XX wieku znalazł się, urodzony w Poznaniu, brat Stefan Cado (1868–1943)²⁹, który pracował, m.in. na misji w Rzymie, gdzie zmarł³⁰. Został pochowany na cmentarzu misyjnym w miejscowości Mazenod, niedaleko stolicy kraju Maseru.

W okresie międzywojennym charakter i specyfika pracy misjonarzy katolickich nie uległa zasadniczym zmianom. Tak jak poprzednio musieli oni pokonywać wiele trudności w swojej codziennej pracy, m.in. „kulturę, klimat, choroby, epidemie, ubóstwo, komunikację”³¹. Chyba najważniejszym z nich były uwarunkowania kulturowe – „Starzy bogowie bronili się z wielką siłą i zjadłością przeciwko nowemu porządkowi, a katolicka rodzina, oparta na monogamii, była czymś niezrozumiałym dla tych ludzi. Praca wśród nich wymagała wielkiej cierpliwości. To nie była praca, gdzie owocem można była zebrać w ciągu jednego pokolenia; to była praca przygotowawcza, szykująca grunt pod siebie dla innych pokoleń kapłańskich”³². Natomiast o. Walter Sylla wskazywał na skrajną nędzę nawracanych Afrykanów oraz potrzebę udzielenia im pomocy materialnej³³. Dochodził do tego czynnik niezwykle istotny, a mianowicie pozycja i stanowisko kościołów protestanckich, które posiadając poważne wpływy we władzach południowoafrykańskich uniemożliwiały szerszą działalność misjonarzy katolickich³⁴.

Z danych polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wynika, że w końcu lat 30. XX wieku w Johannesburgu jako „misjonarz wśród pogan” pracował o. Jan Muszkiet (Muschkiet)³⁵. Natomiast źródła oblackie podają, że urodzony w diecezji wrocławskiej w 1910 roku Jan Muszkiet był misjonarzem w Pretorii w latach 1931–1934, a w roku 1936 opuścił zakon³⁶.

²⁹ Por. *Necrologium OMI...*, s. 257.

³⁰ Stefan Cado po raz pierwszy został wzmiankowany jako mieszkaniec Basutholandu w spisie powszechnym z 1904 roku, por. Lesotho's State Archives in Roma, Census 1904, S 1/4/7–14.

³¹ J. Krzyszkowski, *Przez pola misyjne*, Kraków 1925, s. 34.

³² J. Jaworski, op.cit., s. 218.

³³ „Die grosse Armut der Leute, die weiten Entfernungen, der Mangel an Hilfskräften. Immer wieder zeigt es sich deutlich, das die Armut ein wirkliches Hinderniss für die Bekehrung ist. Immer wieder muss man die Ausrede hören: Wir haben keine Zeit, christlich zu werden, denn wir müssen zuerst für den Körper sorgen, d.h. das notwendige Brot, oder vielmehr den Mais besorgen. Das lässt uns keine Zeit, in die Kirche zu gehen oder den Katechismus-unterricht zu besuchen”, por. Archiwum Diecezji Kościoła Katolickiego w Kimberley, W. Sylla, Kürzer Bericht über St. Paul's Mission Taungs 1931/1932, s. 1.

³⁴ Według południowoafrykańskich „Catholic News” w 1923 roku w Transwalu na 21 828 katolików przypadało 405 722 protestantów, zaś w diecezji Kimberley proporcje kształtowały się odpowiednio jak 3 546 do 108 405.35 AAN, MSZ, DK, syg. 9744, k. 27, 40, Działalność misyjna polskiego duchowieństwa.

³⁵ AAN, MSZ, DK, syg. 9744, k. 27, 40, Działalność misyjna polskiego duchowieństwa.

³⁶ *Personnel de la Congrégation Missionnaires Oblats Marie Immaculée*, Rome Avril 1939, No. 12, s. 225. Ojciec Werner Rörig OMI poddaje pod wątpliwość przynależność J. Muszkiet do niemieckiej Prowincji Zgromadzenia oblatów MN, gdyż nie figurował on na listach żyjących lub zmarłych misjonarzy, por. List o. W. Röriga OMI (Dom Oblatów Maryi Niepokalanej w Mainz) do autora artykułu z dn. 07.11.1989 r.

Innym oblatem z diecezji wrocławskiej pracującym w Afryce Południowej był Walter Sylla (1896–1946)³⁷. Urodził się w miejscowości Góra Świętej Anny (Annaberg). Po ukończeniu szkoły średniej w Sankt Karl i nowicjacie w Sankt Gerlach w Holandii służył jako żołnierz armii niemieckiej podczas I wojny światowej i po jej zakończeniu (XI 1915 – V 1919). Świecenia kapłańskie uzyskał w 1924 roku, a do Kimberley wyjechał we wrześniu 1925 roku³⁸.

Ojciec Walter Sylla pracował przez 14 lat w leżących na północ od Kimberley, okolice Taung, terenach rezerwatu dla tubylców (Native Reserve). Był bardzo zaangażowany w działalność misyjną. Dzięki jego staraniom i zaangażowaniu powstały szkoły misyjne w Buxton (1929), Pudimoe (1935), Molelema (1935), Tlapeng (1936), Mokgareng (1938) i w Modimong (1939). Organizował i budował nowe misje. W 1926 roku poprzez założenie samodzielnej misji stworzył podstawy do rozpoczęcia działalności na terenie nowego obszaru misyjnego Kuruman District, mimo trudnień ze strony władz południowoafrykańskich³⁹. Na początku lat 30. wraz z biskupem H.J. Meysingiem zaangażował się w utworzenie szpitala na potrzeby wiernych misji (St. Konrad's Hospital). Doprowadził do rozwoju stacji misyjnych, m.in. w Pudimoe, Vlakfontein, Tsineng, Modimong, Kuruman. Wywierał naciski na władze lokalne celem, np. uzyskania zgody na budowę nowego kościoła⁴⁰. Poważny wkład o. Waltera Sylli w rozwój misji znalazł odzwierciedlenie w publikacjach kościelnych oraz opiniach jego przełożonych, współpracowników i wiernych⁴¹.

W okresie pracy w Afryce Południowej, zwłaszcza w latach 30. O. Walter Sylla często odwiedzał Niemcy, w tym rodzinny Śląsk. Tam też zetknął się z nowymi ideami i rzeczywistością społeczno-polityczną. Stał się zwolennikiem i sympatykiem nowego porządku („he was very much for Hitler”)⁴². Potwierdza ten fakt poufne pismo Komisarza do spraw Tubylców w Taung do władz w Pretorii⁴³. W związku z wybuchem II wojny światowej o. Walter Sylla został zmuszony do opuszczenia misji co bardzo niekorzystnie odbiło się na jej funkcjonowaniu⁴⁴. Po zwolnieniu z internowania przebywał w Rustenburgu i Pretorii, gdzie został odsunięty od pracy z Afrykanami. Zmarł w 1946 roku w Johannesburgu, jednakże ciało pochowano na

³⁷ Necrologium OMI..., s. 257.

³⁸ Por. Archiwum Domu Oblatów Maryi Niepokalanej w Mainz – Niemcy, akta personalne o. Waltera Sylli (kserokopie w zbiorach autora).

³⁹ State Archives in Pretoria, SAB, NTS 9572, 254/400, Letter of the Secretary for Native Affairs, Kuruman District, z dn. 02.09.1932 r.

⁴⁰ State Archives in Pretoria, SAB, NTS 9572, 254/400, Letter of the Headman of Moremane Native Reserve, z dn. 18.07.1932 r., Letter of the Secretary for Native Affairs, Kuruman District, z dn. 02.09.1932 r.

⁴¹ Por. W. Deutmeyer, op.cit., s. 133–140.

⁴² Relacja o. A. Munnika OMI...

⁴³ „Father Sylla has on occasions expressed dogmatic opinions regarding the German people and the Dictator Hitler”, por. State Archives in Pretoria, SAB, NTS 9572, 254/400. Letter of the Native Commissioner, Taung, z dn. 06.07.1939 r.

⁴⁴ W. Deutmeyer, op.cit., s. 137.

misji w Taung obok grobu jej założyciela ojca Porte. W dokumentach niemieckich i południowoafrykańskich występuje on jako Niemiec. W Polsce uważa się go za Polaka i dodaje się, że jego brat Antoni był oblatem wśród Polonii kanadyjskiej⁴⁵.

Rozpatrując problem skomplikowanej identyfikacji narodowej wspomnianych wyżej oblatów MN należy uwzględnić kilka determinantów. Pochodzili ze Śląska, wychowywali się pod znacznym wpływem kultury i języka niemieckiego, które dominowały w kontaktach oficjalnych, a czasami w otoczeniu prywatnym. Wstąpienie do niemieckiego zgromadzenia zakonnego i następnie praca misyjna w Afryce Południowej i Lesotho wzmocniały w zasadzie niemieckie wzorce kulturowe. Z kolei pojawienie się domów oblatkich w granicach niepodległej Polski oraz późniejsze ustanowienie polskiej prowincji (1926 r.) sprzyjały postawom popolskim.

W porównaniu z innymi częściami świata działalność polskich oblatów MN w Afryce Południowej i Lesotho należała do zjawisk marginalnych. Dotyczyło to również wspomnianych wyżej krajów, gdzie stanowili oni garstkę w porównaniu z Niemcami, Irlandczykami, Francuzami czy Kanadyjczykami. Tym niemniej, każdy z nich wniósł poważny wkład w dzieło chrystianizacji tamtejszej ludności. Poza o. Teofilem Nandzikiem i o. Janem Muszkietem oddali oni całe swoje życie dla rozwoju misji na ziemi południowoafrykańskiej i lesothańskiej (przyczynili się do powstania kilkunastu stacji misyjnych). Tam też spoczęli.

Po zakończeniu II wojny światowej działalność polskich oblatów MN w Afryce Południowej i Lesotho, poza przypadkiem br. Józefa Otrzonka, nie była kontynuowana. Można jedynie wspomnieć o oblacie o. J. Zacharewiczu, który studiował teologię w Rzymie i miał objąć posadę profesora w seminarium duchownym w miejscowości Cedara niedaleko Durbanu. Na początku lat 60. pełnił posługę duszpasterską wśród Polonii Durbanu⁴⁶, a w 1964 roku na zaproszenie Zjednoczenia Osadników Polskich w Afryce Południowej. Koło Cape Province przeprowadził rekolekcje wielkanocne w Kapsztadzie⁴⁷.

Dopiero na początku 1980 roku ordynariusz diecezji Kimberley, biskup Erwin Hecht, w związku ze zmniejszającą się liczbą misjonarzy, kryzysem powołań na Zachodzie oraz brakiem powołań miejscowych, rozpoczął rozmowy z Prowincją Polską na temat sprowadzenia młodych oblatów z Polski⁴⁸. Odnosnie diecezji Kimberley wspomniane plany miały zostać zrealizowane na początku lat 90.

⁴⁵ List o. Alfonsa Kupki OMI...

⁴⁶ Archiwum Zjednoczenia Polskiego w Południowej Afryce – Johannesburg, Pismo prezesa Koła Polskiego w Natalu J. Ehrlicha do Zjednoczenia Osadników Polskich w Afryce Południowej z 1961 roku (bez dokładnej daty).

⁴⁷ T. Kawalec, *Opieka duszpasterska w Afryce Południowej*, „Ku Wolnej Polsce” (Kapsztad) luty 1972, nr 9, s. 23.

⁴⁸ *O przyszłości Kościoła w RPA zadecydują Czarni. Z ordynariuszem diecezji Kimberley, Księdzem Biskupem Erwinem Hechtem OMI, rozmawia o. Alfons Kupka OMI*, „Drogi Misyjne” 1984, nr 3, s. 20.